

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 200

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyznaczoną od 5-5 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



W noc karnawałową

6 aktów praktycznych wskazań i pouczeń
z uroczą

ICĄ LENKEFFY

w roli głównej.

Panienki i piękne Panie!

Z powodu karnawału dajemy obraz p. t.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Lewaka.

Program rządu gen. Sikorskiego.

Wczorajsze expose w sejmie.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przy przepełnionych ławach poselskich i także trybunach dla publiczności i przedstawicieli dyplomatycznych premier gen. Sikorski wygłosił expose rządowe.

Przemówienie premiera trwało przeszło półtorej godziny. Zawierało ono w sobie nie tylko deklarację prezydenta ministrów, ale także zawierało expose finansowe i w sprawach polityki zagranicznej.

Pomimo, że mowa premiera trwała tak długo, słuchano jej przez cały czas z niesłabnącą uwagą. Nic dziwnego. Mowa zawierała tyle momentów doniosłych, tyle myśli ciekawych, tyle zapowiedzi konkretnych, mieściła w sobie jasny plan prac na przyszłość a przede wszystkim tak dobrze określała nasze wady i braki, że wszyscy słuchacze, zarówno stronnicy jak przeciwnicy premiera, starali się wysłuchać jej i nie stracić ani jednego słowa z całości przemówienia.

Mowa premiera cechowała odważa cywilna człowieka odpowiedzialnego. Jest to cecha, którą nadoł w deklaracjach rządów gabinetów pozaparlamentarnych w sejmie konstytucyjnym spotyka się bardzo rzadko, albo może i wcale

nie. Już sam ten fakt sprawił, że przy pierwszej części mowy sejm rozbił się na dwa obozy. Jeden państwowy, złożony z centrum i lewicy, i drugi, prowadzący walkę przeciw państwu, złożony z trójjedynych „Chjny”. Wyraźne i energiczne oświadczenia premiera, że w dniach grudniowych w Warszawie przeciwników ładu i porządku, siewców wojny domowej widać było tylko po prawicy i, że paralelizm represji na niczem nie mogłoby być oprzeć, bo sfery ludowo-robotnicze były w tym czasie najzupełniej spokojne, wywołały cały szereg okrzyków i protestów na ławach prawicy, na które zresztą gen. Sikorski odpowiadał natychmiast i prosił swych przeciwników, aby skorzystali następnie z trybuny sejmowej, jeżeli mają w rękach dowody i fakty. Wówczas premier przekonał się, że ranni i zabici byli tylko pośród robotników. O żadnych ofiarach bojówek z pośród młodzieży nic mu niewiadomo.

Stanowczy ton i szczerść oświadczenia premiera, pomimo początkowej wrzawy, wpłynęły bardzo uspokajająco na prawicę.

Kiedy premier w swym skposie doszedł do spraw gospodarczych, p. Michalski tylko od czasu

do czasu na migi pokazywał, że lepiej się zna na tych sprawach, ale cisza już zaległa na ławach jego przyjaciół.

Należy pokreślić stanowczość oświadczenia premiera, że w oświadczeniach na reformy socjalne nie trzeba przekraczać pewnych granic, i że trzeba utrzymywać 8-godzinnny dzień pracy, a tylko przy maximum pracy zapewnić największą wydajność pracy.

Te ustępy mowy zyskały specjalne oklaski na ławach socjalistów.

W czasie przemówienia premiera raz za razem zrywały się oklaski w centrum i na lewicy. Od czasu do czasu padał jakiś okrzyk z ław mniejszości narodowych, przede wszystkim z ukraińskich, którzy chcieli — jak zwykle — przez „zwisehenruły” w języku raskim manifestowali swoją okecność. W okrzykach tych jednak nie dało się wyczuć tego wrogiego stosunku i nastroju, który ujawniali ukraińcy wołyńscy na pierwszych posiedzeniach Izby.

Ostatnia część mowy premiera gen. Sikorskiego wywołała również jak i wstęp, ogromne wrażenie swoją stanowczością i szczerością.

W końcowym ustępie, taksamo jak i w całej mowie widać było, że rząd gen. Sikorskiego nie zabiega o niczyje względy, nie stara się przypodobać żadnej partii ale jest i będzie w porozumieniu ze wszystkimi, którzy interes państwa stawiają na pierwszym miejscu i temu interesowi służyć pragną.

St. Gr.

Wczoraj p. prezydent rady ministrów gen. Sikorski wygłosił w sejmie następujące expose:

Wysoka Izbo! Objąłem ster rządów w warunkach ciężkich i niezwykłych, w chwili trudnej i w momencie, który zawisł groźną przestroją nad Polską, wstrząsając państwem do podstaw.

Warunki te tłumaczą jasno, dlaczego stałem przed panami, jako człowiek w mundurze, który to mundur nie ma być bynajmniej wyrazem metod wojskowych w rządzeniu i pobrzekiwania szabla. Ta zewnętrzna oznaka mojej osobistej przynależności do armii polskiej niechaj będzie w obecnej chwili dla państwa i narodu dowodem, że jestem i pozostałem w sprawowaniu rządu człowiekiem bezwzględnie bezpartijnym, nie przynależnym do żadnego stronnictwa i nie związanym z żadną klasą, ani też postronnym interesem. Stojąc na straży jedynie i wyłącznie dobra państwa, dobra Rzeczypospolitej, — będę szczęśliwy, jeżeli potra-

fię stworzyć normalne warunki życia politycznego i jeśli wpłynę na złagodzenie walk partyjnych, co powinno skierować całą energię potencjalną narodu na teren twórczej dla ojczyzny pracy

HASŁO NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ.

Przedstawiając pozytywny program rządu, który mam zaszczyt reprezentować, przypomnę, że program ten stał się pod znakiem wielkiego hasła naprawy Rzplitej. Dla dziejów naszych i psychiki narodów jest rzeczą ogromnie znamionną, że hasło to, od wieków powtarzane się w dawnej Polsce, począwszy od memoriału Ostroroga aż do prac sejmu czterolatniego. Jest to dowodem niezaprzeczonego zdrowego pedu do zrozumienia własnych błędów w narodzie i dowodem jednocześnie głęboko w psychice narodu ukrytych wad.

Rozwijając realny program prac, które otwierają się przed rządem, zacząć musimy od analizy istniejących stosunków, w myśl zasady, że dobra diagnoza decyduje o uzdrowieniu choroby.

Poruszę przytem najważniejsze problemy z całą szczerością, a to nie dla szerzenia posępnych nastrojów, lecz przeciwnie, dla wydobycia z całego narodu realnego i możliwie godnego wysiłku, bez którego naprawa Rzplitej będzie rzeczą trudną i stać się może wrecz niemożliwą.

Poczucie odpowiedzialności żyje w narodzie.

ECHA ZAJŚĆ GRUDNIOWYCH.

Nie może przytem pominąć milczeniem smutnych wypadków grudniowych w Warszawie. Tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta Rzplitej i uliczne awantury w stolicy, które doprowadziły do bratobójczych strzałów, wywołały w całym świecie wrażenie zapowiadających się poważnych wstrząśnień w Polsce, które mogły zachwiać niezbyt jeszcze skonsolidowaną budową państwa.

Widno anarchię stawało wówczas groźnie i czaiło się w zaułkach i lic. ażeby kda chwila za-

władną sytuacją, słońca nienawie i zniszczenie, zniweczyc wszystko to, co zostało zdobyte meką i krwią tylu pokoleń. Najlepszą miarą tej katastrofalnej sytuacji są losy prasy zagranicznej, które odkreślały dobitnie niezdrowa atmosferę, panującą w Polsce, i wskazywały na nieuchronną rzeczono groźbę wojny domowej. — Cała siła musiała być one stłumione w samym zarodku, ażeby unicestwić próby rozszerzenia się Dłatego, jako prezesa ministrów i minister spraw wewnętrznych. Dłatego zgodą czynników konstytucyjnie przewidzianych, wprowadziłem

dla stolicy stan wyjątkowy Zarządzenia, które na podstawie tego stanu wyjątkowego wydano i z wielkimi umiarkowaniem i łagodnością stosowano wobec winnych wydarzeń grudniowych, stanowią przedmiot krytyki pewnego odłamku prasy: Oświadczam panom zupełnie gotowość udzielenia najbardziej szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, zaznaczając jednak muszę ogólnie, że byłbym człowiekiem słabym, gdybym gonił za taką popularnością i stosował paralelę tam, gdzie nie ma ona równowagi i uszczelnienia. Dlatego pociągnąłem do odpowiedzialności

organizatorów bojówek młodzieży, które, uznając sobie prawa władzy beznieczeństwa, zatrzymywały siłą obcych posłów, atakowały członków Zgromadzenia narodowego i budowaniem barykad niszczyły w wołanie nastrojów rewolucyjny. W ten sposób dopuszczono się potwornego gwałtu i narażono autorytet państwa na śmielesność, a wreszcie obrzuceniem grudami śniegu prezydenta, obrażono najwięcej majestat Rzeczypospolitej. Rząd, karząc winowajców tych zbrodni, oraz pociągając do surowej odpowiedzialności komunistów, którzy brali u-

dział w wypadkach na Placu Trzech Krzyży i przygotowali się do wykorzystania ówczesnego zametu, nie mogli jakby to chcieli niektórzy, dla rzekomej równowagi zwrócić się z represjami także przeciw masom robotniczym.

Te masy ludu, jak i ogół całego narodu, okazały bowiem w tej groźnej dla państwa godzinie głębokie poczucie odpowiedzialności, nie dały się sprokocować czynnikiem nieodpowiedzialnym do odurczu. Tak nam wówczas groził. Jestem najgłębiej przekonany, że rozpoczęta wówczas wojna domowa dokończyłaby inne, niestety,

